

## HENRYK JENDRZEJCZUK

Dnia 1 kwietnia 1972 r. w Białymstoku Waldemar Monkiewicz, podprokurator Prokuratury Powiatowej w Białymstoku, delegowany do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku przez Generalnego Prokuratora PRL, działając na zasadzie art. 4 dekreту z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz.U. nr 51, poz. 293) i art. 129 kpk, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk). Następnie świadek zeznał, co następuje:

---

Imię i nazwisko	Henryk Jendrzejczuk
Imiona rodziców	Franciszek i Aleksandra
Data i miejsce urodzenia	3 stycznia 1923 r. w Białych-Szczepanowicach
Miejsce zamieszkania	Czyżew-Sutki, gr. Czyżew, pow. Wysokie Mazowieckie
Zajęcie	rolnik
Wykształcenie	trzy oddziały szkoły podstawowej
Karalność za fałszywe zeznania	niekarany
Stosunek do stron	obcy

---

W odpowiedzi na zadane mi pytania, odnoszące się do personaliów mojego ojca zamordowanego przez Niemców, stwierdzam: ojciec mój nosił imię Franciszek, a nazwisko Andrzejczyk. Był on żonaty, miał w tym czasie 52 lata. Urodził się w Zatorach, a mieszkał w Czyżewie-Sutkach. Został zamordowany przez żandarmów niemieckich z posterunku w Czyżewie 20 marca 1943 r. w Czyżewie-Sutkach za przechowywanie w swoich zabudowaniach ukrywających się przed zagładą Żydów. Dziadek mój też nosił imię Franciszek. Imienia babki nie pamiętam.

Stwierdzam kategorycznie jeszcze raz, że nazwisko, którym obecnie się posługuję, brzmi Jendrzejczuk. Wpisano mi je do dowodu osobistego na podstawie metryki. Natomiast ojciec posługiwał się w okresie okupacji wszystkimi dowodami na nazwisko Andrzejczyk i stąd takie nazwisko w akcie zgonu. Żadnych dokumentów stwierdzających tożsamość ojca nie jestem w stanie obecnie przedstawić, gdyż nie są one w moim posiadaniu. Nie wiem, czy gdziekolwiek takie dokumenty istnieją – przypuszczam, że nie. Akt zgonu mojego ojca sporządzono na podstawie stanu faktycznego, gdy ojciec został zamordowany, biorąc pod uwagę nazwisko wypisane na dokumentach, jakimi posługiwał się w tym czasie.

Innych wyjaśnień w tej sprawie nie mam.